

Kryzys ruchu ukraińskiego

W niektórych kołach polskich zapanała beznadziejność, jeśli chodzi o sprawę ukraińską. Beznadziejność ta nie ma najmniejszego uzasadnienia. Nie chcemy bynajmniej chorować na fałszywy optymizm, nie chcemy bynajmniej lekceważyć zagadnienia ukraińskiego w Polsce. Jest dla nas jednak rzeczą niewątpliwą, że umiejętnie prowadzona propaganda wpłynie na wyobrażenia o sile ruchu ukraińskiego, również w niektórych kołach społeczeństwa polskiego.

Ostatnie miesiące wskazują zupełnie wyraźnie, że ruch ukraiński wśród ludności ruskiej przeżywa wyraźny kryzys. Różne są tego kryzysu przyczyny.

Przywódcy ukraińscy obiecywali swoim zwolennikom szybkie załatwienie sprawy ukraińskiej w Polsce. Zwłaszcza na jesieni w okresie pierwszego kryzysu czechosłowackiego i utworzenia Rusi Przykarpaciej przywódcy ukraińscy obiecywali swoim zwolennikom w bardzo niedługiej już perspektywie niepodległą Ukrainę. Ostatnie wypadki wskazują wyraźnie, że były to złudne nadzieje. Zaczyna to coraz bardziej rozumieć społeczeństwo ruskie.

Jeśli się zaś weźmie pod uwagę, że wśród społeczeństwa ruskiego na Ziemi Czerwieńskiej panuje wielka nędza. Stąd tęsknota do natychmiastowych rozwiązań wywołana nie tylko względami politycznymi. Dziś gdy cudowny

miraż produkowany przez przywódców ukraińskich rozwiał się, duch wątpliwości i rozczarowania szerzy się w społeczności ruskiej. Z tym zjawiskiem łączy rozpowszechnienie się wpływu partii komunistycznych, która dotychczas nie cieszyła się specjalnym powodzeniem, albowiem żywiły skrajne znajdowały dla siebie miejsca w skrajnych stronach niemieckich.

W tych warunkach tym jaskrawiej zarysowuje się rozłam między starszym a młodszym pokoleniem. Starsi przywódcy ukraińscy są to z reguły ludzie społecznie wyrobieni, o pewnym jednak nastawieniu oportunistycznym. Skupiają oni w swoich rękach kierownictwo wszelkich organizacji gospodarczych. W ich ręku znajduje się prasa ukraińska. Reprezentacją polityczną starszego pokolenia jest U. N. D. O. Młodsze pokolenie jest radykalnie-nacjonalistyczne, nie znosi kompromisu, dąży do natychmiastowych rozstrzygnięć. Ideowo stoi pod znakiem U. O. N.-u. Kierownictwo społeczeństwem ukraińskim spoczywa nadal w rękach U. N. D.-a, przywódcy jego tracą jednak oparcie w młodszym ruchliwym pokoleniu, stąd rozrasta się w nich pewne poczucie słabości.

Ostatnie lata doprowadziły do znacznego zmniejszenia się ilości młodzieży ukraińskiej w szkołach średnich i wyższych. Działy tu znowu różne czynniki. Przede

wszystkim ludność ukraińska stosując się do wezwania swych przywódców lokowała wolną gotówkę w nabywanie nowej ziemi, a mniej w wychowanie własnych dzieci. Stąd od szeregu lat następowało zmniejszenie dzieci ukraińskich w szkołach średnich. Dziś zmniejszenie to nastąpiło również w szkołach wyższych.

Widzimy jeszcze inne objawy, czasami nawet prace, które są słuszną próbą społeczeństwa ukraińskiego pociągają za sobą również pewne konsekwencje ujemne. Np. niezwykle owocna dla społeczeństwa ukraińskiego praca „Masłosojuzu” doprowadza do wielkiej śmiertelności dzieci. Te powiaty, które są terenem specjalnie ożywionej działalności „Masłosojuzu” wykazują specjalnie wysoką śmiertelność wśród niemowląt, karmionych chudym mlekiem, a w konsekwencji niszczą przyrost naturalny wśród ludności greko-katolickiej. Kierowni-

cy ruchu ukraińskiego zaczynają już to rozumieć, ale nie mogą się wycofać z pracy „Masłosojuzu”, gdyż odgrywa on zbyt wielką rolę w życiu Ukraińców.

Tego rodzaju fakty otwierają duże możliwości przed zorganizowaną akcją polską. Tego rodzaju fakty wykazują wyraźnie, że budząca „grozę” wśród niektórych Polaków akcja ukraińska ma jednak cały szereg słabych punktów.

DZIEŃ W POLITYCE

OBRADE ZW. ZAWODOWYCH
Centralna Komisja Klasowych Związków Zawodowych zwołała plenną posiedzenie do Warszawy na dzień 23 bm.

KONFERENCJE LUDOWCÓW W STOLICY

W dn. 20 bm. po obradach NKW Str. Ludowego pod przewodnictwem prez. M. Rataja, odbyło się w Warszawie posiedzenie zarządu wojewódzkiego S. L. na woj. warszawskiej pod przewodnictwem prezesa Czapskiego i posiedzenie zarządu powiatu warszawskiego.

ZJAZD „WICI”

Posiedzenie pełnego zarządu głównego Związku Młodzieży Wiejskiej R.

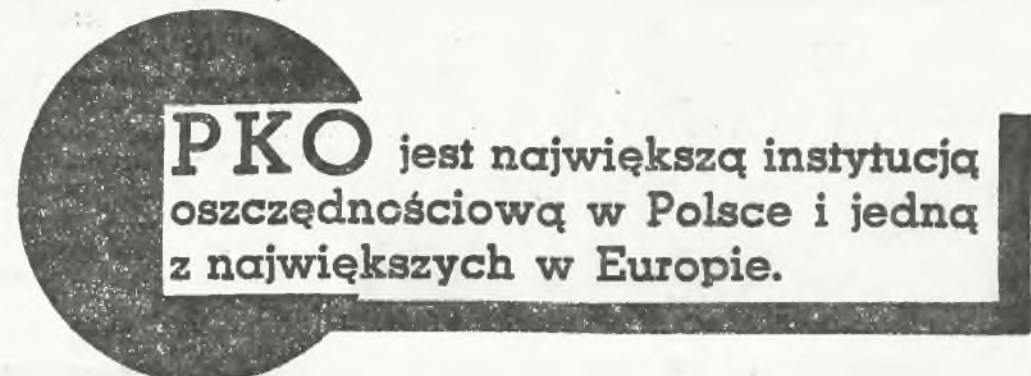
P. „Wici” odbędzie się w Warszawie dopiero w drugiej połowie kwietnia. Na porządku dziennym znajdują się sprawy organizacyjne i programowe.

POSŁOWIE KIELECCY
OBRADE

W Kielcach odbyło się zebranie regionalne posłów z okręgu kieleckiego, na którym omówiono szereg aktualnych spraw regionalnych.

NOWY KONSUL WĘGERSKI
WE LWOWIE

Wobec rezygnacji konsula honorowego dr. Nowotnego, konsulem węgierskim we Lwowie mianowany został ppłk. w stanie spoczynku p. Rampeł.



Piąta kolumna

„Pan generał dysponuje w obecnej rozgrywce czterema kolumnami operacyjnymi. Owszem, ale mam do dyspozycji jeszcze jedną najważniejszą — V-tą kolumnę. Nic o niej nie wiemy. Tak

gdyż jest to moja kolumna zakonspirowana, która czuwa w każdej miejscowości okupowanej przez czerwonych i spełnia swe zadania według moich rozkazów lub... własnego uznania”. Tak określił gen. Franco rolę i znaczenie V-ej kolumny. Zakonspirowani w szeregach anarchistów, zmieszani z tłumem terrorystów lub robotników zakładów amunicyjnych, członkowie V-ej kolumny czuwają wszędzie. Dziesiątkowani przez wywiad czerwonych, odradzają się i powiększają swe szeregi zastępami nawróconych adeptów.

PEK ZWIĄZANYCH STRZAŁ...

W miejscach najbardziej strzeżonych, obok gabinetów czerwonych dygnitarzy wykłuta nagle pek związanych strzał, emblemat Falangi. Czyta to ręka, może woźnego, może sekretarza, a może sam szef jest na usługach V-ej kolumny. Czynny tych bohaterów legionistów wolności stają się legendą nowej Hiszpanii o bok legendy Alkazaru. W szczególności szereg usług oddanych

w okresie bezpośredniego poprzedzającego zajęcia Barcelony, jest dobrą nauką o roli, jaką odegrać może podczas wojny — czynnik społeczny umiejętnie użyty. Przede wszystkim w sposób mistrzowski szerzone pogłoski obniżały ducha wśród armii czerwonej, stwarzając raz po raz odruchy popłochu. W tych warunkach sztab czerwonych zorientował się, że „Alkazar” nie zorganizuje i przyszedł do przeświadczenia o konieczności pośpiesznej ewakuacji.

GŁODNI SAMI ZROBIA REWOLUCJE

Sztabowcy moskiewscy wpadli jednak na szatański pomysł, rozdając w ostatniej chwili 50.000 rewolwerów wśród motłochu oraz przygotowując całkowite wygłodzenie ludności przez zupełne zniszczenie olbrzymich zapasów żywności. W chwili ewakuacji, miasto liczyło milion stałej ludności i przeszło milion zbłądźców z innych miast, opuszczonych przez czerwonych. Łatwo sobie wyobrazić, co się działo w mieście rozagitowanym i wygłodzonym, a jednocześnie uzbrojonym, w razie wkroczenia wojsk gen. Franco.

RZUCONO TŁUM NA ŚPICHLERZE

Przywódcy V-ej kolumny, udając anarchistów, zapobiegli temu, kierując zdemoralizowany tłum na przepełnione śpichlerze. Osiągnięto cel podwójny i wytworzono przeświadczenie, że czerwoni niepotrzebnie głodzili ludność, mając tak wielkie zapasy, a jednocześnie osiągnięto cel główny — zatrzymano żywność w granicach miasta.

W APARTAMENTACH DYGNITARZY

Te same czynniki skierowały tłum w okresie zamieszek na pa-

łace, zajmowane przez czerwonych dygnitarzy. Wygłodzony komunistyczny tłum nacznie mógł się przekonać o przepychu, jakim otaczali się poszczególni „przywódcy ludu”.

Podczas tej inwazji odkrywane miejsca wyrafinowanej rozpusty dygnitarzy, skarby zabrane z kościołów i mieszkań prywatnych, a w mieszkaniu Negrina odkryto na wet kino-teatr domowy, urządzone z nadzwyczajnym przepychem.

DOŚĆ RABUNKU, WŁADZA IDZIE

W chwili wkroczenia pierwszych oddziałów wojsk narodowych, przedstawiciele V-ej kolumny stanęli na straży każdego mieszkania i każdego urzędu, kładąc kres rabunkom.

W ten sposób rozmagnetyzowano czerwone napięcie wśród tłumy i oczekiwany sabotaż zredukowano do sporadycznych czynów, szybko likwidowanych.

Zandarmeria polowa i policja, kierowana wskazówkami przedstawicieli V-ej kolumny w atmosferze względnie spokoju wypływała tymczasem najniebezpieczniejsze elementy.

POWRÓT NA MIEJSCE ZBRODNI

Dla całkowitego bezpieczeństwa postanowiono natychmiastową ewakuację zbłądźców do miejsc pochodzenia pod kontrolą i asystą wojskową. Uciekających z konwoju szybko likwidowano, były to bowiem elementy obawiające się powrotu na miejsca dokonanych gwałtów, zbrodni i występów przeciwko życiu i mieniu współobywateli, kościołowi i moralności.

SILNA REKA I DUŻO MAKI

Jednocześnie na teren Barcelony pchano autokarami zapasy maki, fasoli i sucharów, zapasy te rozdawano szeroką ręką.

Po trzech tygodniach tego rodzaju przygotowań, gen. Franco mógł urządzić uroczyste wkroczenie wojsk.

ZOŁNIERZE I LUD

Ludowe zabawy z udziałem wojska, rozbroili do reszty ludność. Oslawieni „ludożercy” gen. Franco złamali serce nie jednej zakamieniałej w komunizmie Catalunii. Pod rytm tańca i westchnień miłosnych, topniał tysiącletni separatyzm kataloński, a nie jeden zwycięzki Cyd marzył o laurach Don Juana.

Aby ten moment stał się rzeczywistością, aby Hiszpania mogła wrócić do normalnego życia, twórczości, zabaw i radości, — tysiące członków V-ej kolumny musiało zginąć bezpowrotnie w katowniach czerezwyczajki barcelońskiej.

Narody odradzają się tylko kosztem ofiar, czerpiąc zapasy sił moralnych w zdrowych tradycjach ras. Takie jest prawo życia. Age

Polska musi polegać na własnych siłach

Misja dziejowa Narodu Polskiego

Stanowisko nasze nie ulega wątpliwości

(lub.). Opinia większości społeczeństwa stała się po ostatnich wydarzeniach w Europie zadziwiająco jednolita, jeśli chodzi o najaktualniejsze dziś zagadnienie polityczne. Poprzez całą prasę od skrajnej lewicy do prasy konserwatywnej przebiega jedno wołanie: Polska musi zdobyć się na samodzielną, od nikogo niezależną politykę, politykę na jaką zdobywała się Polska Chrobrych czy Jagiellonów, politykę godną Wielkiego Narodu.

BRONIC PRAWDZIWEJ NIEZALEŻNOŚCI

Polska — stwierdza „Warszawski Dziennik Narodowy”

„Ma dwie przed sobą drogi: albo z góry skapitulować, wejść od dziś w orbitę polityki niemieckiej i wzamian za to mieć nadzieję, że po okrojeniu jej odpowiednim na zachodzie (1.000 lat historii niemieckiej), utrzyma pozory niezależności i jakiś współudział w wysiłkach zdobyczych wschodnich albo też w polityce niemieckiej przeciwstawić się już dziś, w myśl zasady resister ab initio, bronić swojej prawdziwej niezależności i iść poprzez trudny i walki do wypełnienia swej misji dziejowej w Europie wschodniej i w Europie w ogóle”.

Pierwsza droga — podkreśla dalej „W. D. N.” — jest dużo łatwiejsza, taką drogę wybrały sobie Czechy, ale to droga narodu, który nie dba o własną godność, nie marzy nawet o wielkości, to droga narodu, który dobrowolnie chce zaprzętać się w niewolę:

„Druga polityka jest o wiele trudniejsza i kosztowniejsza, bo zmusza do największych wysiłków i walk, lecz jest godna narodu z naszą przeszłością dziejową i jedynie prowadząca do utrzymania państwa i zabezpieczenia narodu polskiego od niesławnej śmierci”.

WIELKI BLOK

W Europie, ba na całym świecie, tworzy się jakby wielki blok państw przeciw zabobczym, depczącym wszelkie zobowiązania międzynarodowe Niemcom. W tym układzie sił — pisze „Kurier Polski”:

„polityka zagraniczna Polski musi jak najszybciej znaleźć swoją własną, wyraźną i jasną dla wszystkich drogę. Wbrew pozorom nie jest to wcale takie trudne. Trudna jest — i to bardzo trudna — taktyka, jaką należy stosować. Ale kierunek naszej polityki zagranicznej potrafi wskazać każdy przeciętny Polak. Bez żadnych wahań i bez żadnej wątpliwości”.

DECYZJA NARASTA
Również „Robotnik” zupełnie wyraźnie stwierdza, jaka winna

być linia polityczna Polski.

„Polska powinna przede wszystkim polegać na siłach własnych. W ludzi, w masach robotniczych, chłopskich, pracowniczych jest siła bezmierna, jest wielka wola oporu, jest decyzja niezłomna. Ta decyzja narasta z każdym dniem”.

Jak widać z powyższych głosów, tak bardzo różniących się między sobą, opinia polska jest całkowicie — jeśli chodzi o zagadnienie naszej polityki zagranicznej — jednolita. Na ową jednolitość opinii zwraca uwagę „Czas”:

„Możemy się spierać o takie lub inne szczegóły, możemy tak albo

inaczej oceniać pewne wydarzenia, jednak w sprawach dla przyszłości narodu naprawdę istotnych, jesteśmy wszyscy zgodni. A ta zgodność spotykana jednomyślność sprawia, że stanowisko Polski w razie ewentualnego kryzysu bez względu na to, jacy ludzie będą zasiadali w rządzie, nie może ulegać dla nikogo najmniejszej wątpliwości”.

Wydarzenia wielkiej miary rzeczywiście, jednoczą wszystkich Polaków. Niezłomna wola walki o wielkość i potęgę naszej Ojczyzny — oto cement spajający wszystkich uczciwie myślących Polaków.

1 nauczyciel na 140 dzieci

600.000 dzieci poza szkołą

Niskie uposażenie nauczycielstwa

Wielokrotnie pisaliśmy już o bolączkach i niedomaganiach naszego szkolnictwa. Temat to jednak nie wyczerpany, zanim pod naciskiem opinii społeczeństwa, wobec rażących błędów — ludnie odpowiedzialni nie zrozumieją, że konieczne są zasadnicze zmiany, że dalsze kroczenie po linii Jędrzejewiczów powoduje tylko jaknajgorsze skutki.

Obok wad strukturalnych ogromne są dzisiaj braki budżetu Ministerstwa Oświaty, uniemożliwiające ogarnięcie wszystkich dzieci w wieku szkolnym przez powszechne nauczanie.

POZA SZKOŁĄ

W roku szkolnym 1938/39 dzieci w wieku szkolnym jest 5.340.000, z tej liczby do szkoły uczęszcza 4.649.884, jeśli nawet weźmiemy pod uwagę, że część z pozostałych dzieci uczy się w domu lub chodzi do szkoły średniej — pozostanie liczba około 600.000 dzieci pozostających poza murami szkoły.

PRZELUDNIENIE

Pozostawienie tej ogromnej ilości dzieci poza szkołą nie daje jednak możliwości stworzenia dobrych warunków nauki w szkole powszechnej. Przede wszystkim więc mało jest sił nauczycielskich. W roku 1937/38 na jednego nauczyciela wypadało 61 dzieci, w szkołach o 3 nauczycielach 110, a w szkołach I stopnia o jednym nauczycielu wypadała horrendalna liczba 140 dzieci na jednego nauczyciela.

Przede wszystkim pokrzywdzona jest młodzież wiejska. Połowa dzieci na wsi uczy się w szkołach I stopnia, gdzie warunki lokalowe są bardzo ciężkie, gdzie właśnie wypada ponad 100 dzieci na jednego nauczyciela.

NIEDOKOŃCZONA NAUKA

Następstwa przeudnienia szkół nie dają na siebie czekać. Duża ilość dzieci przerywa naukę wobec zbyt powolnych postępów i trudnych warunków nauki. Przeciwnie w szkołach I-go stopnia dzieci z niższych klas mają zaledwie 5 godzin tygodniowo głośnie nauki. A więc z kończących 12 lat dzieci — 39 procent odchodzi ze szkoły, a wśród dzieci kończących 13 lat procent ten wzrasta do 82.

W ten sposób pełny kurs szkolny kończy tylko niewielki procent dzieci, a większość zdobywa niedokończoną, urywkową wiedzę.

WARUNKI NAUCZycIELSTWA

A tymczasem, gdy tak wielkie jest przeciężenie pracą nauczycieli szkół powsz., gdy przeludnienie szkół dochodzi do fantastycznych liczb — w 1938 roku było 4500 bezrobotnych nauczycieli. Sił nauczycielskich, młodych i przagnętych pracy nie braknie — niestety nie ma pieniędzy na te najniezbędniejsze chyba zmiany w szkolnictwie. Jeśli jeszcze weźmiemy pod uwagę niskie uposażenie nauczycieli (aż 72,3 proc. nauczycieli jest w trzech najgorzej płat-

Bogaty program Sejmu

30 punktów porządku dziennego

Porządek dzienny posiedzenia Sejmu w dn. 22 bm. jest bardzo

Senat przyjął ustawy skarbowe

We wtorek przed południem odbyło się krótkie posiedzenie Senatu, na którym przyjęto bez dyskusji szereg ustaw uchwalonych ostatnio przez Sejm. M. in.: ustawę o dodatkowych kredytach na r. 1938 — 39 na ogólną sumę zł. 39.350.000, ustawy o zmianie statutu Banku Polskiego, o rozrachunku między Skarbem Państwa a bankami państwowymi, oraz o powiększeniu obiegu biletów skarbowych, ustawę o unifikacji ustaw podatkowych na Zaolziu. Następne posiedzenie Senatu odbędzie się w sobotę 25 b. m. o g. 10-iej rano, po czym sesja ma być odroczone na dni 30.

obfity, obejmuje bowiem aż 30 punktów. M. in. poprawki wpro- wadzone przez Senat do budżetu i ustawy skarbowej na r. 1939/40, przedłożenie rządowe o zamknięciu rachunku Państwa za okres od 1 kwietnia 1936 do 31 marca 1937 r. z wnioskiem N. I. K. o udzielenie Rządowi absolutorium, poprawki wprowadzone przez Senat do ustawy inwestycyjnej, 10 ustaw ratyfikujących układy z zagranicą, projekt ustawy pos. Dudzińskiego o całkowitym zniesieniu uboju rytualnego, projekt ustawy o polskiej akademii nauk technicznych, oraz projekt Ozone o częściowej karencji długów rolniczych.

Jak się dowiadujemy w sprawie tej ostatniej ustawy, której przeciwny jest p. minister skarbu, doszło między Rządem a Ozone do porozumienia.